

Carshering w Cz. Cieszynie?

Data publikacji: 10.06.2017 7:30

Carshering, czyli system wspólnego użytkowania samochodów osobowych funkcjonuje z powodzeniem w kilkuset miastach na całym świecie. Nad podobnym rozwiązaniem, dotowanym ze środków unijnych, myśli Czeski Cieszyn wspólnie z Trzyńcem.

□

Czeski Cieszyn wspólnie z Trzyńcem stara się o dofinansowanie na projekt EMA w ramach inicjatywy wspólnotowej Urban Innovative Actions (UIA) wspierającej innowacyjne działania na rzecz zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich, w tym problemów, z jakimi miasta się borykają, jak na przykład zanieczyszczenie powietrza, brak miejsc parkingowych czy za duży ruch pojazdów.

Jak informuje Urząd Miejski w Czeskim Cieszynie, władze Cieszyna i Trzyńca (wymaganie projektu to minimum 50 tysięcy mieszkańców) postanowiły wspólnie starać się o takie dofinansowanie.

- To wyraźna zaleta, że taki sojusz z Trzyńcu tworzymy. Projekt pilotażowy jest przeznaczony dla pracowników huty, z których wielu dojeżdża do pracy właśnie z Cieszyna. Projekt trzymianowy pozwoli na to, że pracownicy z jednej zmiany pojadą do pracy tym autem, a drudzy, z wcześniejszej zmiany, z niej nim odjadą. Przedsiębiorca będzie mógł mieć oko na swoich pracowników i bezpieczne funkcjonowanie systemu – mówi Burmistrz Czeskiego Cieszyna, Vít Slováček, dodając, że chodzi o pierwszy taki projekt w Czechach.

Projekt zakłada zakup 50 elektrycznych pojazdów i około dwa razy tyle rowerów elektrycznych, a także stworzenie systemu umożliwiającego działanie takich środków transportu.

- Ludzie mieliby łatwiejszą drogę do pracy w hucie, jeździłoby dużo taniej i w sposób bardziej przyjazny dla środowiska, a ponadto nieco opróżniłoby to parking w okolicy, by zniknęła konieczność posiadania drugiego samochodu w domu – wyjaśnia wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczny.

Samo miasto może uzyskać dla swoich pracowników dwa samochody elektryczne i około 10 rowerów elektrycznych, z których mogliby korzystać również pracownicy organizacji pozarządowych (dokładne liczby i konkrety będą znane jesienią, kiedy przyjedzie informacja o dofinansowaniu lub nie). Po stronie miasta mają być koszty wybudowania szybkoładujących stacji i parkingów w wysokości 160 tysięcy koron.

vdka/mat.pras.